

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia IX (2011)

**Stanisław hrabia Tarnowski, *Domowa Kronika Dzikowska*,  
wstęp, opracowanie i komentarz Grzegorz Nieć,  
Kraków–Rudnik 2010, XXIX, 265 ss., il.**

*Domową Kronikę Dzikowską* oceniać trzeba na dwóch płaszczyznach: tekstu *Kroniki*, któremu kształt nadał autor Stanisław hrabia Tarnowski oraz *Wstępu* autorstwa Grzegorza Niecia, który *Kronikę* opracował i opatrzył obszernym komentarzem we *Wstępie* i przypisach.

Wydanie *Kroniki* należy uznać za udane przedsięwzięcie edytorskie pod względem treści i formy. Treść przybliży stary polski ród Tarnowskich, który w burzliwych dziejach Rzeczypospolitej odgrywał znaczną rolę, przeżywając z ojczyzną dobre i złe czasy. Kolejny rozdział w dziejach rodu Tarnowskich rozpoczął okres rozbiórów Polski i w tym też czasie – od 1837 r. dorastał i dojrzewał uczestnicząc w działaniach patriotycznych Stanisław Tarnowski, który spełnił się także zawodowo i społecznie wykorzystując sprzyjające warunki w okresie autonomii galicyjskiej. Autor *Domowej Kroniki Dzikowskiej* zaznaczył się w nauce polskiej i polityce, jako uczony przeszedł kolejne, znane też współcześnie, stopnie hierarchii w Uniwersytecie Jagiellońskim – od doktoratu (1870) i habilitacji, poprzez funkcję kierownika katedry historii literatury polskiej UJ, rektora tej szacownej uczelni, sekretarza i prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie. Był współzałożycielem i czynnym współautorem czasopisma „Przegląd Polski”, autorem monografii poświęconych polskim pisarzom politycznym w XVI w. i dziejom Polski w XIX w., opracował wielką sześciotomową syntezę *Historia literatury polskiej* oraz *twórczość* Zygmunta Krasińskiego i Juliana Klaczki. Jako polityk związany z konserwatystami, zasiadał w wiedeńskiej Radzie Państwa i Sejmie Krajowym. Według G. Niecia „był – bez cienia wątpliwości – jedną z kluczowych postaci drugiej połowy XIX wieku, śmiało rzec można, symbolicznych już za życia”, czego dowodzą liczne opracowania poświęcone temu wybitnemu arystokracie.

*Domowa Kronika Rodzinna* powstała w latach dziewięćdziesiątych XIX w., autor ofiarował ją bratankowi i jego żonie z okazji ich ślubu. *Kronika* została napisana na podstawie bogatych źródeł z archiwum rodzinnego Tarnowskich, zachowała się jedynie w odpisach, z których korzystał edytor przygotowując ją do druku. Bogate rodzinne zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne uległy jednak znacznemu zniszczeniu i rozproszeniu w czasie drugiej wojny światowej, dzieła zniszczenia dopełniła „władza ludowa” w okresie powojennym. Pozostałości archiwum rodowego

i biblioteki znalazły się ostatecznie w wielu bibliotekach i archiwach państwowych. Ocalałe z pożaru i późniejszych dramatycznych zdarzeń odpisy fragmentów *Kroniki* doprowadzone są do roku 1873 i kończą się zapisem Stanisława Tarnowskiego o zaręczynach z Różą Branicką. *Kronika* jest podzielona na kilka części zatytułowanych: *Wstęp, Co od starych słyszałem, Dzieciństwo i młodość*. Przed czytelnikiem *Kroniki* przewija się panorama różnych zdarzeń, znanych Stanisławowi Tarnowskiemu z opowieści rodzinnych, własnych przeżyć i obserwacji, rozległych koneksji rodzinnych, od małżeństw koligaconych w kręgach arystokracji, z serdecznych stosunków rodzinnych i historycznych wydarzeń w Galicji.

*Kronika* napisana jest znakomitym, jędrnym językiem, ale ciepłym i przyjaznym, była bowiem przeznaczona na wewnętrzny użytek rodzinny. Uderza w piśtarstwie kronikarskim Stanisława Tarnowskiego bogactwo języka polskiego i niezwykle życzliwy stosunek do opisywanych osób, wyrażony m.in. słowami: „Henrykowa [Teresa] Wodzicka już dobrze schodziła pod lat niewieścich południe, ale jeszcze bardzo ładna” [s. 132]. Nie unikał hrabia Tarnowski słów krytycznych i gorzkich pisząc o przyczynach upadku wielu majątków arystokratycznych i ziemiańskich: „Dzieci wychowane w domu wystawnym [...] będą się czuły nieszczęśliwymi, kiedy ich własny majątek [...] nie wystarczy na taki tryb życia, do jakiego przywykły. A wtedy co? Albo robią długi i rujnują się dla dogodzenia sobie, albo się muszą żenić dla majątku, z Żydówkami” [s. 153]. W innym miejscu *Kroniki* pisał z bólem o powstaniu styczniowym i jego wielu uczestnikach:

Często uciekinierstwo było bolesne. Fanfaronady, przechwałki, bawienie się w powstańców a zbijanie bruku i spijanie wina (często za pieniądze narodowe) były gorsze. A dopiero że męty i brudy społeczeństwa, które wypryskiwały na wierzch i grały komedię patriotyzmu i bohaterstwa, ta masa głupców i awanturników, często prostych szalbierzy, która grała rolę, miała wpływ i znaczenie i niby reprezentowała sprawę, czasem nią kierowała, zawsze się do niej wieszala – te ręce brudne, a nieraz i krwawe, które dotykały czystej sprawy i brukały ją, ta straszna tragikomedia jakiegoś niby-Rządu i niby-Narodowego, który [...] przed światem udawał rząd prawdziwy i regularny, do tego te śmieszności upokarzające, te zbrodnie, nieczęste, ale oburzające [...] to wszystko było okropne [...] [s. 186].

W *Domowej Kronice* nie ma zbyt wielu odniesień hrabiego Stanisława do książek i biblioteki rodowej. Można to tłumaczyć dedykacją *Kroniki* dla młodych małżonków i stąd mało danych o bibliotece rodowej, a więcej o rodzinnych koligacjach, także faktem, że oryginał spłonął w 1927 r., a w ocalałych z późniejszych politycznych wydarzeń odpisach brakuje wątku książki i biblioteki. Ale Stanisław Tarnowski dorastał i dojrzewał w domu pełnym narodowych pamiątek, dzieł sztuki i przede wszystkim książek, wreszcie wychowywany [był] przez literatów, kolekcjonerów i bibliofilów [s. XXIV]. Wpływ na jego wychowanie mieli dziadkowie, Jan Feliks Tarnowski i jego żona Waleria Stroynowska, o których hrabia Stanisław pisał w *Kronice*: „Kochał się w księgach starych, nowe czytał z wielkim zapałem [...], a babka Waleria „książki pobożne, rozmyślenia czytywała co dzień”. Również ojciec Stanisława, Jan Bogdan Tarnowski „czytał wiele i lubił czytać i rozmawiać o tym, co czytał, wiedział o wszystkim, co się na świecie działo [...]. Książki religijne rozumowe [!] czytał zawsze, pamiętam na przykład Lammenais’go „Sur l’indifference”. Nie

położył się nigdy spać, żeby przedtem nie przeczytał rozdziału z „Naśladowania” [s. 77 i 80]. Dziadek, Stanisław Jan Feliks Tarnowski odebrał staranne wykształcenie dzięki wujowi, Tadeuszowi Czackiemu, był „miłośnikiem i kolekcjonerem sztuki, zapalonym bibliofilem [...] nosił się z zamiarem przekazania swych zbiorów narodowi, do czego nie doszło; nie pozwoliła na to sytuacja finansowa rodziny” [s. 50, przypis 193]. G. Nieć we „Wstępie” charakteryzuje okoliczności, które kształtowały autora *Kroniki*, pisze, że: „Wpływ na Stanisława Tarnowskiego mieli nie tylko członkowie rodziny bliższej i dalszej, także nauczyciele, wychowawcy, profesorowie filologii, duchowni bibliotekarze [Adolf Małkowski], bibliografowie [Teofil Żebrawski]. Według G. Niecia *Kronika* ma walor poznawczy, m.in. zawiera dane o wielu postaciach historycznych, dziś prawie zupełnie nieznanach [s. XXVIII].

W odniesieniu do „Wstępu” do *Domowej Kroniki Dzikowskiej*, którego autorem jest Grzegorz Nieć, trzeba wyrazić uzasadnione uznanie dla formy opracowania i komentarza. G. Nieć wykazał się rozległą znajomością źródeł, z których korzystał objaśniając osoby, zdarzenia, okoliczności polityczne i historyczne opisane w *Kronice*. W zakończeniu „Wstępu” napisał:

Tekst [*Kroniki*] poddano gruntownej obróbce redakcyjnej, uwspółcześniając pisownię i interpunkcję, zachowując jednak właściwości stylu i nieliczne formy archaiczne, przydające narracji pewnego smaku. Obszerny i rozbudowany aparat naukowy ma na celu wyjaśnienie i skomentowanie terminów i zagadnień, jakie pojawiają się w tekście, przywołana została także literatura, która została wykorzystana. I choć *Domowa Kronika Dzikowska* nie jest rozprawą naukową, ani też typowym dziełem literackim, raczej tzw. sylwą – staropolską literaturą domową dla najbliższych, tym chętniej się po nią sięga, bo rodzina wyłania się z jej kart, jako wielopokoleniowa wspólnota przekazująca sobie z pokolenia na pokolenie swój dorobek, także, a ponad wszystko, duchowy [s. XXIX].

Zdania te najtrafniej charakteryzują *Kronikę*. Nieliczne informacje w tekście *Kroniki* dotyczące problemów ksiązek i biblioteki rodowej, skłonić powinny komentatora *Kroniki* do rozszerzenia tematu roli książki w życiu jednego człowieka – arystokraty, inteligenta, uczonego, literaturoznawcy służącego nauce polskiej. Tło rodzinne, społeczne, historyczne i polityczne Stanisława Tarnowskiego jest rozległe i zróżnicowane, warte uwagi badacza współczesnego.

*Kronika* została wyposażona w indeks nazwisk, czytelne tablice genealogiczne, bardzo interesujące ilustracje w tekście (łącznie 108), głównie portrety rodzinne, fotografie dokumentów i pamiątek rodzinnych Tarnowskich oraz bardzo liczne przypisy (jest ich 845!).

Mnie, bibliotekoznawcy brakuje w opracowaniu *Kroniki* oddzielnego spisu wykorzystanych źródeł i literatury, z których komentator obficie korzystał. Nie umniejsza to wprawdzie ani wartości *Kroniki*, ani jej opracowania, ale przy tak rozległej informacji do tekstu Stanisława Tarnowskiego, umieszczenie bibliografii przedmiotowej byłoby właściwym podsumowaniem bardzo dobrej znajomości literatury pomocniczej, którą prezentuje Grzegorz Nieć.

Maria Pidłypczak-Majerowicz